



**Polska Płyta  
Polska Muzyka**

## **“Chcielibyśmy, żeby polski rynek muzyczny był bardziej otwarty na inność” – Na Tak [WYWIAD]**

10.06.2022

13 maja do sprzedaży trafiła czwarta płyta w dorobku lubelskiej grupy **Na Tak** zatytułowana „Trzymaj się”. Z tej okazji zadaliśmy zespołowi kilka pytań, nie tylko związanych z nowym albumem.

**“Trzymaj się” to Wasz czwarty album. Dostyc długo czekaliśmy na nową płytę, bo poprzednia zatytułowana “Ewolucja” ukazała się w 2016 roku. Dlaczego tak długo to trwało?**

Piotr: Spędziliśmy trochę czasu w wydawnictwie. Wydawaliśmy tam regularnie single, z których ostatecznie większość nie znalazła się na płycie. Było dużo poszukiwań. Sprawdzaliśmy jak daleko jesteśmy w stanie posunąć się w muzyce popularnej. Tym samym masa pracy i odkryć na gruncie produkcyjnym. Potem była pandemia.

Dorota: Szukaliśmy też słów, które nie byłyby aż tak filozoficzne, jak na poprzednich płytach. Chcieliśmy powiedzieć coś bezpośrednio. Poza tym do tego dochodzi praca zawodowa. Żeby przeżyć musiałam się przeprowadzić do Warszawy i znaleźć pracę.

**Czy można powiedzieć, że przyświecała Wam jakaś idea związana z piosenkami, które znalazły się na nowej płycie?**

Dorota: Tak zdecydowanie. Zamiarem było oddać nastrój jaki obserwujemy współcześnie w otaczającym nas świecie. Społeczne nierówności. Rozłam społeczny. Polaryzacja społeczeństwa. Poczucie alienacji i osamotnienia wynikające nie tyle z fizycznego braku ludzi, ale z poczucia, że ludzie jako społeczność zmiierają w jakimś niezrozumiałym kierunku. W stronę nacjonalizmów, gloryfikacji sukcesu.

**W jaki sposób staraliście się konstruować formę muzyczną, która przełożyła się na indywidualny charakter albumu “Trzymaj się”? Czy zależało Wam na tym, żeby coś szczególnie uwypuklić na tej płycie od strony czysto muzycznej?**

Piotr: Przede wszystkim chcieliśmy zrobić typowe piosenki. Przez to na plan dalszy zeszła warstwa instrumentalna. Miała ona dopełniać wokala. Włożyliśmy masę pracy w znalezienie sposobu odpowiedniego wyprodukowanie wokalu i w znalezienie metody, żeby muzyka nie przeszkadzała w odbiorze tekstu. Co nie jest takie proste od strony technicznej.

**Na nowej płycie znalazł jeden z bardziej przebojowych utworów, jakim są “Żelazne skrzydła”. Słysząc w nim – jak i całej płycie – tęsknotę za minionymi czasami związanymi z muzyką. Czy według Was najlepsze w muzyce już się wydarzyło?**

Piotr: Dopiero otwiera się nowa, ciekawa droga, właśnie dzięki elektronice i nowoczesnym technologiom. Tęsknić można za rynkiem, który kiedyś nie zamykał się tak przed eksperymentami, a obecnie kieruje się algorytmami. Tagowanie również zamyka możliwości. Ale same technologia daje muzykowi ogromne pole dla wyobraźni.

**Kompozycja “Spadam” pokazuje, że jesteście też otwarci na nowsze trendy. To jest jakaś zabawa formą, którą w specyficzny sposób podkreśla przekaz i modulacja głosu. Ten utwór to inspiracja, czy bardziej ironizowanie pewnych zjawisk muzycznych? Co nie podoba Wam się we współczesnej muzyce popularnej?**

Piotr: To raczej kierunek, w który chyba będziemy się powoli przemieszczać. Bo ta droga, którą otwiera hip hop jest ciekawa i nie do końca zamknięta. Kierunki związane z samplingiem, z MIDI dopiero zaczynają się rozkręcać. Co prawda hip hop się hermetyzuje i powtarza nieustannie te same slogany. Ale myślę, że to w końcu i tak dojrzeje, do tego żeby zacząć mówić nie tylko o tym, że się pochodzi z bloków. Zresztą to już się dzieje. Powstają też ciekawsze formy literackie i to jest przyszłość. Jak wspomniałem wcześniej, w muzyce można mieć zarzuty do sposobu działania rynku muzycznego. Same natomiast nowe rozwiązania, które pojawiają się w muzyce popularnej są na plus. Obserwujemy je i staramy się nadążać.

**W utworze “Żelazne skrzydła” pojawiają się słowa: “wiatr dawno już nie wieje w dobrą stronę. A wystarczy jedno słowo – dość”. Czy teksty, które wypełniły nową płytę są dla Was jakąś formą wyrzucenia z siebie niezadowolenia dotyczącego otaczającej nas rzeczywistości?**

Dorota: Tak zdecydowanie. Tu jest niezadowolenie, ale też rezygnacja powątpiewanie w sens działań, ale jednocześnie chęć podjęcia działania. Myślę jednak, że właśnie niezadowolenie i gniew to jest początek jakiegoś zjawiska, które będzie coraz wyraźniejsze. I pewnie też słyszalne w naszej muzyce.

**Czy oprócz tego, co dzieje się dookoła nas, wciąż literatura, m.in. Stanisława Lema stanowi jakieś źródło inspiracji? I co dla Was, jako twórców jest paliwem, które napędza Was do tworzenia wciąż nowych piosenek?**

Dorota: Literatura Lema jest dla nas ciągle inspiracją. Kwestie, które poruszył w pewien sposób, pozostają z człowiekiem już zawsze. Na przykład, mówiąc w dużym uproszczeniu, fakt, że jako ludzie wcale nie jesteśmy pępkiem świata.

W ogóle wydaje mi się, że sztuka świetnie sprawdziłaby się jako zamiennik religii, duchowości. Można odnaleźć w niej taki pokład doznań, nie tylko estetycznych, ale też moralnych, genialnych przemyśleń potrafiących uformować na całe życie. A najlepsze jest to, że twórca jest tylko człowiekiem. Którego życie osobiste jest często dalekie od przykładu. On nie jest swoim dziełem. Tutaj nie ma kogo wielbić. I dzięki temu dostajemy drogowskazy, a nie gotowce. Dość odpowiedzialne, ale może bylibyśmy wtedy lepszymi ludźmi.

Ale tak naprawdę największą inspiracją jest otaczający świat. Sytuacja gospodarczo-ekonomiczna, w której rozgrywają się osobiste dramaty, będące najczęściej tematem piosenek w ogóle. Rzeczywistość, w której żyjemy jest takim tłem, które ma wpływ na nasze samopoczucie. Myślę, że emocje w oderwaniu od sytuacji na świecie nie istnieją.

**Jednym z singli promocyjnych został utwór „Ptaki”, który otwiera nowy album. Czy to szczególnie ważna z jakiegoś powodu dla Was piosenka?**

Dorota: „Ptaki” otwierają płytę, bo fajnie oddają, to co jest dalszym jej tematem. Dają powód, dla którego się odzywamy. Gdybym miała to odnieść bezpośrednio do nas, to zastanawiamy się, czy starczy nam sił by kontynuować misję, realizować swój pomysł na życie. Zauważam zresztą, że nie tylko my mamy ten problem, mianowicie, czy podołamy celom, które obraliśmy, czy to jest w ogóle możliwe. W tych czasach produktu, gdy muzyka jest już częścią korporacyjnej maszyny. Czy damy radę zachować własną indywidualność. Bo dziś widzimy więcej, ale nie wiemy, czy będziemy w stanie coś z tym zrobić.

Ptaki odpowiadają też końcowemu „Stadu”. Najbardziej straszne czego boi się człowiek stadny to eksperymenty ze stylem życia, które mogą usytuować go poza stadem. Ostracyzm to straszna „kara”.

**W utworze „Wezmę wszystko” można usłyszeć: “to nie prowokacja, szukam inspiracji. Kiedyś szukałam nauczyciela i mistrza, dziś szukam dilera od szczęścia”. Czy można powiedzieć, że jako ludzie jesteśmy tak zepsuci, że już nie potrzebujemy autorytetów, tylko sposobu do uzyskania szybkiego, często pozornego szczęścia?**

Dorota: Nie. To nie zepsucie. To niemoc. Po latach prób dotarłszy do barier, których samemu nie da się przeskoczyć, w pewnym momencie następuje rezygnacja. Porównałabym to trochę do klimatu „Obcego” Alberta Camusa. To takie trochę pytanie: czy to ja mam problem, czy to świat go ma. Kto jest tak naprawdę popsuty. Często niemożność zaradzenia problemom nie jest problemem wewnętrznym tylko zewnętrznym. Problem może leżeć w konstrukcji świata. My trochę występujemy przeciw popularnemu stwierdzeniu, że jak chcesz to możesz. Że nie ma rzeczy niemożliwych. Powiedzenie sobie do lustra, że dam radę nie zawsze sprawi, że człowiek faktycznie da radę. Bo są jeszcze zewnętrzne czynniki, które stawiają mu mur nie do przeskoczenia.

Poza tym jest to też to parafraza wiersza. Tadeusza Różewicza, którego uwielbiam, i który wpłynął na mnie bardzo. Jest to taka niewiara i rezygnacja połączona, mimo wszystko, z jakąś śmieszną, ludzką nadzieją, że jeszcze będzie pięknie. Ja też podzielam tę sprzeczność.

**W jaki sposób Wy jako zespół szukacie szczęścia? Na ile nagranie nowych utworów na album “Trzymaj się” i wysłanie ich do publiczności jest dla Was szczęściem i artystycznym spełnieniem?**

Dorota: Ja nie szukam. Rzeczy, które mnie spotykają to mieszanka szczęścia ze smutkiem. Ale ostatnio myślę, że szczęście to jednak przede wszystkim relacje z innymi ludźmi. Wydawanie piosenek też jest jakąś formą nawiązywania relacji. Sprawdzania, czy inni też tak jak ty widzą sprawy. Dlatego odzew publiczności jest szczęśliwym momentem, bo pozwala dostrzec sens starań.

Piotr: Sam proces tworzenia i ten moment kiedy się wpada na myśl, która daje sens i szczęście. A to, co robi z tym publiczność, to już druga sprawa.

### **Od dłuższego czasu wspieracie akcją Muzyka Przeciwko Rasizmowi Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ. Czy można powiedzieć, że teksty na nowej płycie też nawiązują do idei tej akcji?**

Dorota: Cele Stowarzyszenia Nigdy Więcej są nam bardzo bliskie, ponieważ zawsze poruszaliśmy problem inności, wykluczenia. Mamy na przykład taką piosenkę na poprzedniej płycie, która bezpośrednio mówi o problemie uchodźczym i to jest „Rio Grande”.

Poza tym stwierdzenie, że jesteśmy najpierw ludźmi, a potem narodami jest prawdziwe z perspektywy ewolucji, o której tak często wspominamy. Wszelkie podziały, które społeczeństwa postawiły sobie, są przypadkowe, wynikają z jakichś momentów historii lub z obyczajowości, nie mają żadnego znaczenia, są tylko pozą. Która na dodatek po czasie często staje się śmieszna, gdy zweryfikuje ją czas.

### **Za co najbardziej lubicie Waszą nową płytę „Trzymaj się” i za co lubicie siebie jako zespół?**

Dorota: Lubię ten zespół za wiele rzeczy. Uwielbiam chłopaków za to, jak poświęcają się całymi dniami, żeby wyprodukować ten materiał. W ogóle lubię ten zespół, za to, że potrafi się poświęcić na całego. I że wszyscy jesteśmy gotowi na każdą akcję – koncert, próbę, wspólną pracę, pracę nad klipami. Za to, że możemy do siebie zadzwonić o każdej porze, i że patrzymy na świat w podobny sposób.

### **Na albumie znalazły się trzy utwory, które są opisane, jako „wersja alternatywna”. Na czym polega ich „alternatywny” charakter?**

Piotr: To były pierwotnie wersje, które ukazały się w wydawnictwie SP Records, czyli wersje, które miały już swoje premiery. Miały trafić na płytę, ale w międzyczasie rozwiązaliśmy współpracę z wydawcą i postanowiliśmy też przy tej okazji je nieco odświeżyć. Gdyby zostały w pierwszych wersjach właściwie nic by się nie stało, ale mamy taką chyba przypadłość, że moglibyśmy z nieskrywaną przyjemnością przerabiać i remiksować nasze kawałki w nieskończoność.

Nawet trochę żałujemy, że „Panowie Panie” nie znalazły się na „Trzymaj się”, bo to kawałek, który też świetnie odnalazłyby się na tej płycie.

### **Co jest dla Was najtrudniejsze w kwestii dotarcia do słuchaczy, szczególnie teraz, gdy mamy mnóstwo premier i ogromną ilość muzyki?**

Piotr: Kłopotem jest na pewno to, że współcześnie maszyny szołbiznesowe tak przepastnie wyprzedzają możliwości muzyków, tzn. jak my, mam na myśli możliwości finansowe, technologiczne, wpływy, doświadczenie; bo najlepsi fachowcy również pracują dla dużych firm ze zrozumiałych względów; i przebijanie się przez to wymaga sporo wysiłku. Czujemy się trochę jakbyśmy gonili rowerem bolidą. Ogarniecie spraw menadżerialnych, produkcyjnych, teledyskowych i konkurowanie z dużymi podmiotami jest frustrujące. Tworzy się w ten sposób presja na artystach, którzy nawet kosztem swoich twórczych pomysłów chcą wreszcie stworzyć hit, który mógłby zostać przejęty

przez większe podmioty. W gruncie rzeczy szołbiznes może sobie nawet stworzyć artystę. Wystarczy ktoś od teksów producent i ktoś z talentem i aparycją, a takich ludzi nie brakuje.

A my jednak chcielibyśmy robić sztukę. Chcielibyśmy, żeby polski rynek muzyczny był bardziej otwarty na inność.

**W jaki sposób będziecie starali się przenieść materiał z płyty „Trzymaj się” na koncerty? Będziecie traktować ten album całościowo, prezentując go jako zamkniętą formę?**

Piotr: Praktycznie całość znajdzie się na koncercie, ale chcemy też ciągle pokazywać utwory z poprzednich płyt, bo to jest nadal ciągłość idei, a poza tym niektóre z tych starszych kawałków są teraz nawet aktualniejsze, niż kiedy je tworzyliśmy, na przykład „Czarna owca” czy „Panowie Panie”.

Staramy się również, w miarę naszych możliwości, ująć koncerty również od strony wizualnej. Na przykład Dorota szyje sobie stroje. Chcielibyśmy, aby nasze koncerty miały też elementy scenograficzne.

<https://polskaplyta-polskamuzyka.pl/2022/06/10/chcielibysmy-zeby-polski-rynek-muzyczny-byl-bardziej-otwarty-na-innosc-na-tak-wywiad>